

Prof. dr hab. Urszula ZAGÓRA-JONSZTA
Kolegium Ekonomii, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
e-mail: urszula.zagora-jonszta@ue.katowice.pl
ORCID: 0000-0003-4904-1025

DOI: 10.15290/oes.2021.01.103.02

WIELKI KRYZYS GOSPODARCZY W OPINII „LEWIATANA” I GÓRNOŚLĄSKICH SFER WIELKOPRZEMYSŁOWYCH¹

Streszczenie

Cel – Artykuł ma na celu prezentację postawy przedstawicieli i rzeczników sfer wielkoprzemysłowych II Rzeczypospolitej wobec wielkiego kryzysu gospodarczego. Zarówno wielki kapitał skupiony w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, zwanym „Lewiatanem”, jak i przemysłowcy górnośląscy, których interesy reprezentował Górnośląski Związek Przemysłowców Górnictwo-Hutniczych, bronili się przed negatywnymi skutkami kryzysu, śląc do rządu petycje, w których domagali się: ulg podatkowych, zwolnienia z cel, dotacji, zmniejszenia obciążeń socjalnych itp., w przeciwnym razie grożąc masowymi zwolnieniami pracowników. Jednocześnie szukali łatwiejszego przetrwania dekonjunkury w przyspieszonym procesie monopolizacji przemysłu.

Metoda badań – Zastosowano metodę analizy źródeł, metodę porównawczą oraz prostą metodę opisu.

Oryginalność/wartość – W artykule przytoczono wypowiedzi i publikacje przedsiębiorców oraz ich rzeczników, jak również raporty dotyczące postulatów przemysłowców pod adresem rządu. W tekście wykorzystano opracowania przedwojenne oraz powojennych historyków gospodarczych, jak też źródła archiwalne, zwłaszcza dotyczące sfer przemysłowych Górnego Śląska.

Słowa kluczowe: wielki kryzys, sfery wielkoprzemysłowe, monopolizacja, II Rzeczpospolita

THE GREAT ECONOMIC CRISIS IN THE OPINION OF INDUSTRIAL SPHERES OF THE SECOND POLISH REPUBLIC²

Summary

Purpose – The article aims to present the attitude of representatives and spokespersons of large-scale industrial spheres of the Second Polish Republic towards the great economic crisis. The large capital concentrated in the Central Union of the Polish Industry, Mining, Trade and Finance, called “Lewiatan”, as well as the Upper Silesian industrialists, whose interests were represented by the Upper Silesian Association of Mining and Metallurgical Industrialists both defended themselves against the negative effects of the crisis. They sent petitions to the government in which they demanded tax

¹ Artykuł wpłynął 20 lipca 2020 r., zaakceptowano 18 października 2020 r. Artykuł uzyskał wsparcie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dotacji na utrzymanie potencjału badawczego Kolegium Ekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

² The article received on 20 July 2020, accepted on 18 October 2020. The article was supported by the Ministry of Science and Higher Education as a part of a grant for maintaining the research potential of the College of Economics, the University of Economics in Katowice.

breaks, exemption from customs duties, subsidies, reduction of social burdens, etc., otherwise threatening with mass dismissals of employees. At the same time, they were looking for the easier survival of the recession in the accelerated process of monopolizing of the industry.

Research method – The source analysis method, comparative method and simple description method were used.

Originality / value – The article cites statements and publications of entrepreneurs and their spokespersons, as well as reports on industrialists' demands for the government. The text uses both pre-war and post-war economic historians studies as well as archival sources, especially regarding the industrial spheres of Upper Silesia.

Keywords: great crisis, large industrial spheres, monopolization, Second Polish Republic

JEL Classification: N0, O14

1. Wstęp

Kryzys gospodarczy lat 1929-1933 jest, jak dotąd, najgłębszym spośród wszystkich, które dotknęły gospodarkę rynkową. Na jego temat pisano wiele zarówno w okresie międzywojennym, jak też w okresie gospodarki socjalistycznej oraz współcześnie.

Celem artykułu jest prezentacja stanowiska kół wielkoprzemysłowych II Rzeczypospolitej wobec kryzysu. Zaprezentowano głosy przedstawicieli „Lewiatana”, organizacji reprezentującej interesy polskiego kapitału, jak również żądania przemysłowców górnośląskich, których do 1932 r. reprezentował Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, a następnie, po połączeniu Związku z „Lewiatanem”, Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego. Zarówno przemysłowcy, jak i ich rzecznicy często zabierali głos, broniąc interesów wielkiego kapitału. Ślali petycje do rządu, domagając się różnych form pomocy, np. ulg podatkowych i dotacji.

W tekście wykorzystano zarówno źródła przedwojenne, jak i współczesne. Sięgnięto również do źródeł archiwalnych i prasowych.

2. „Lewiatan” wobec wielkiego kryzysu

Wielki kapitał był skupiony w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, zwanym „Lewiatanem”, powołanym do życia 15 grudnia 1919 r. W momencie najgłębszego załamania koniunktury, 8 maja 1932 r., połączył się on z Górnośląskim Związkiem Przemysłowców Górniczo-Hutniczych (GZPG-H) reprezentującym interesy kapitału górnośląskiego i utworzył Centralny Związek Polskiego Przemysłu (CZPP). Przez cały okres międzywojenny dyrektorem „Lewiatana” był Andrzej Wierzbicki, autor wielu śmiałych wystąpień, wspaniały mówca, dbający o interesy sfer wielkoprzemysłowych. Główne hasło „Lewiatana” brzmiało: rząd powinien być liberalny i nie wtrącać się do gospodarki, poza protekcjonizmem i troską o rentowność gospodarki prywatnej. W ciągu 20 lat istnienia II Rzeczypospolitej Wierzbicki wielokrotnie atakował przedstawicieli rządu

za niewłaściwą (czytaj: nieodpowiadającą wielkiemu przemysłowi) politykę gospodarczą, domagając się jednocześnie pomocy w postaci: ulg podatkowych, subwencji i dotacji z budżetu dla prywatnych inwestycji, podwyżki cel ochronnych czy embarga na import niektórych konkurencyjnych towarów. Te żądania nasiliły się zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu.

W Polsce kryzys pojawił się z pewnym opóźnieniem, bo dopiero z początkiem 1930 roku. Jeśli przyjąć wskaźnik produkcji przemysłowej w 1929 r. za 100, to w następnych latach wynosił odpowiednio: 1930 – 82, 1931 – 69, 1932 – 54, 1933 – 56, 1934– 63, 1935 – 66 [Landau, Tomaszewski, 1962, s. 161].

Oskarżwszy rząd o brak skutecznego programu walki z kryzysem³, „Lewiatan” opracował własny program antykryzysowy, który ogłosił w listopadzie 1932 r. Jego naczelną dewizą było zabezpieczenie interesów wielkiego kapitału. Domagano się: likwidacji podatku majątkowego, zreformowania podatku spadkowego i dochodowego w postaci niepobierania go w czasie kryzysu, ograniczenia zatrudnienia, obniżenia płac i przedłużenia dnia pracy, zmniejszenia składek na ubezpieczenia społeczne [Program..., 1933, s. 20-22]. Wierzbicki dowodził, że fiskalizm skarbowy w okresie kryzysu pogarsza i tak trudną sytuację przedsiębiorców. Wniósł więc o umorzenie zaległości podatkowych i nałożenie cel na towary importowane w celu ochrony rodzimej produkcji [Wierzbicki, 1933, s. 73]. Proponowany sposób oddłużenia przemysłu zakładał: obniżenie stopy procentowej, likwidację zaległych składek na ubezpieczenia, zwolnienie z podatków procentów od wkładów bankowych, uznanie za obrót jedynie wpływów gotówkowych i pobieranie tylko od nich podatku obrotowego. Program zakładał również zmniejszenie obciążeń socjalnych i ograniczenie zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin, ponieważ zwiększało to koszty robocizny. „Obecny poziom płac realnych pozwala na dalszą obniżkę, za pomocą której może być przeprowadzona skuteczna redukcja kosztów własnych przemysłu” [Program..., 1933, s. 142] – słowa te brzmią ironicznie w zestawieniu z wydatkami robotników. Na skutek wzrostu bezrobocia i zatrudniania w niepełnym wymiarze czasu pracy dochody społeczeństwa spadały. Jak podaje *Mały rocznik statystyczny* [1936, s. 192, tab. 35], miesięczny wydatek czteroosobowej rodziny bezrobotnego wynosił przeciętnie 19 zł, podczas gdy taka sama rodzina urzędnika wydawała średnio 128 zł. W latach 1929-1933 bezrobocie wzrosło dziesięciokrotnie (w roku 1929 stopa bezrobocia była najniższa w całym dwudziestoleciu).

Ze względu na to, że w latach kryzysu rozwarły się mocno tzw. nożyce cen (ceny artykułów rolnych spadły przeciętnie od 50 do 70%) [Roszkowski, 2004, s. 64], czyli różnica między cenami towarów przemysłowych a produktów rolniczych, społeczeństwo domagało się obniżki cen tych pierwszych. Przedstawiciele wielkiego przemysłu dowodzili, że żądanie obniżki cen wyrobów przemysłowych jest „absurdem gospodarczym”. „Nie można cen obniżyć, jeśli daniny publiczne i socjalne są nietykalne, jeśli nietykalne są taryfy kolejowe i płace, jeżeli produkcja musi utrzymać

³ W październiku 1932 r. rząd podjął kroki antykryzysowe w postaci: obniżenia cen towarów zmonopolizowanych, oddłużenia kapitałów i organizowania robót publicznych [Landau, Roszkowski, 1995, s. 196].

zbędne załogi robotnicze” [Program..., 1933, s. 28]. Przemyslowcy żądali więc obniżki taryf kolejowych, tłumacząc, że bez tego nie będzie można obniżyć cen artykułów przemysłowych [Program..., 1933, s. 33]. Krytykując „jaskrawy przykład fiskalizmu” rządu wobec przemysłu, w stosunku do rolnictwa „Lewiatan” zakładał tylko odroczenie długów, a nie ich umorzenie [Program..., 1933, s. 15].

Domagano się większej elastyczności w zakresie ustalania długości dnia roboczego, płac i urlopów tak, by właściciele fabryk mieli większe możliwości manewru. Program wspierało wielu rzeczników sfer przemysłowych, między innymi: Henryk Tennenbaum, Tadeusz Bernadzikiewicz, Roger Battaglia, Maurycy Ignacy Poznański. Ten ostatni wyszedł z propozycją, aby w pewnych okresach gospodarczych przemyslowcy nie musieli odprowadzać zysków do skarbu państwa i by mogli wtedy kompensować straty jednych lat zyskami drugich, ponieważ to się państwu opłaci, bo przyczyni się do wzmocnienia przemysłu [Poznański, 1933, s. 57]. Uważał też, że świadczenia społeczne są za wysokie: „Z punktu widzenia państwowego, świadczenia socjalne powinny być tylko tak daleko rozbudowane, aby brak ich nie wywołał wrzenia wewnętrznego, który by mógł zaszkodzić sile państwowej. Nie ulega żadnej kwestii, że u nas przekroczono rozsądną granicę w rozwoju świadczeń socjalnych i to nawet w sposób wybitny” [Poznański, 1933, s. 64]. Przy podsumowaniu debaty wokół programu Wierzbicki pisał: „W piękny słoneczny dzień niech ogłoszone będzie, że począwszy powiedzmy od 1 stycznia 1933 roku wszystkie zaległości (...) w podatkach państwowych, samorządowych, podatkach na rzecz skarbu śląskiego, we wpłatach na rzecz instytucji ubezpieczeniowych ulegają zawieszaniu, a przypadające od nich odsetki i kary za zwłokę zostają umorzone. Tę radosną wieść przyjmie z jednakową ulgą i aparat skarbowy i całe życie gospodarcze” [Program..., 1933, s. 79-80]. Wówczas wszyscy nabiorą chęci do dalszej pracy, co przeloży się na rozwój gospodarczy – sugerowano.

Program wywołał burzliwą dyskusję w społeczeństwie. W prasie pojawiły się artykuły zarówno popierające, jak i krytykujące postulaty „Lewiatana”. Ostrem krytykiem programu był Stefan Starzyński, urzędnik państwowy wyższego szczebla (m.in. wiceminister skarbu), późniejszy prezydent Warszawy, który na łamach „Polski Gospodarczej” – organu rządowego – pisał o „mistrzowsko przeprowadzonym” ataku na politykę rządu w dziedzinie zaległości podatkowych [Starzyński, 1932b, 1932c]. Obnażył prawdziwe oblicze programu polegającego na przeciwstawieniu się obniżce cen artykułów przemysłowych. Dowodził, że obrona sztywności cen kartelowych jest prowadzona poprzez atak na rzekomo sztywne składniki kosztów, które należało obniżyć. Zarzucał programowi, że nie uwzględni trudnej sytuacji w rolnictwie, skupiając się jedynie na przemyśle [Starzyński, 1932a]. Wierzbicki polemizował z nim, broniąc programu i dowodząc jego skuteczności.

W latach kryzysu nasiliła się również krytyka pod adresem etatyzmu. Sfery przemysłowe oskarżały rząd o nieuczciwą konkurencję z sektorem prywatnym w postaci zakładania własnych przedsiębiorstw, które funkcjonowały w uprzywilejowanych warunkach i korzystały często z pomocy państwa. Na dodatek ich rentowność stała pod znakiem zapytania. T. Bernadzikiewicz dowodził, że są one nierentowne, a w latach kryzysu państwo rozszerza swoją działalność inwestycyjną.

Dlatego należy ograniczyć działalność państwa do tych obszarów, w które inicjatywa prywatna nie chce wejść, a ze względów społeczno-gospodarczych są potrzebne. Jego zdaniem przedsiębiorstwa państwowe muszą działać w takich samych warunkach jak prywatne; ich uprzywilejowanie jest szkodliwe. Uważał, że państwo „zbyt łatwo rezygnuje z popierania i pielęgnowania inicjatywy prywatnej na rzecz własnej działalności gospodarczej” [Bernadzikiewicz, 1935, s. 149]. Skuteczniejsze byłoby odpowiednie pobudzenie prywatnej przedsiębiorczości. Ponieważ jednak przemysłowcy ślali petycje do rządu o ulgi, zwolnienia z opłat i dotacji, które wyraźnie przybrały na sile w latach kryzysu, krytyka polityki rządu nie mogła się posunąć za daleko. Proponował więc tylko ich reformę i usunięcie przerostów [Bernadzikiewicz, 1937]. Na łamach „Przeglądu Gospodarczego”, organu CZPP, ukazało się sporo jego artykułów krytykujących nadmierny i niewłaściwy interwencjonizm państwa. Wielki przemysł mówił „nie” ingerencji państwa mogącej ukrócić jego swobodę i ograniczyć nadmierne zyski, a jednocześnie „tak”, gdy była nastawiona na pomoc inicjatywie prywatnej. Jan Kofman [1986, s. 184] takie stanowisko nazwał quazi-liberalizmem.

3. Przemysł górnośląski wobec kryzysu

3.1. Produkcja, zatrudnienie i „polonizowanie” przemysłu na Górnym Śląsku

Z chwilą przyłączenia Górnego Śląska do Polski wielki przemysł w 75% należał do Niemców, również 86% wielkiej własności ziemskiej było w ich rękach. Zgodnie z założeniami konwencji genewskiej, strona polska przez 15 lat nie mogła ograniczać stanu posiadania wielkich rodów górnośląskich arystokratów: Plessów, Henckel-Donnersmarków, Hohenlohe-Ingelfingerów oraz przywilejów i koncesji nabytych przed zmianą suwerenności. Przemysł górnośląski dotkliwie odczuł skutki kryzysu, który pojawił się tu dopiero pod koniec pierwszego kwartału 1930 r. W tabeli 1 przedstawiono spadek produkcji przemysłowej w odniesieniu do 1928 roku.

TABELA 1
Produkcja wybranych wyrobów w polskiej części Górnego Śląska
w latach 1929-1933 (rok 1928=100)

Rok	Wydobycie węgla kamiennego	Produkcja surówki żelaza	Produkcja stali	Produkcja cynku	Produkcja ołowiu
1929	112,4	102,7	95,5	104,6	96,6
1930	92,5	69,8	96,4	112,6	108,5
1931	94,4	57,4	60,5	88,0	84,7
1932	70,6	32,0	27,8	60,0	31,8
1933	65,5	51,6	62,6	58,9	32,7

Źródło: [Urząd Wojewódzki Śląski..., sygn. 232, s. 33-38; sygn. 1303 II, s. 310].

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 1, parametry wszystkich najważniejszych pozycji przemysłowych mocno spadły, co świadczy o dotkliwym pogorszeniu się kondycji górnośląskiego przemysłu. Poprawa koniunktury od 1933 r. nie objęła jednak przemysłu węglowego i cynkowego Śląska, gdyż – jak widać – wydobycie węgla osiągnęło wtedy najniższy poziom; najmocniej spadła też produkcja cynku. Górnictwo odnotowało spadek eksportu węgla na rynki skandynawskie, bałtyckie oraz środkowoeuropejskie. Zapotrzebowanie wzrosło tylko na rynku krajowym pod wpływem dobrze zorganizowanej akcji marketingowej.

Koniunktura gospodarcza wyznaczała wielkość zatrudnienia, które najwyższy poziom osiągnęło w 1929 r. – 199 tys. osób. Najniższy poziom zanotowano w roku 1933 – niewiele ponad 101 tys. Różnica prawie 100 tys. osób między najwyższym a najniższym poziomem zatrudnienia świadczy o głębokości kryzysu. Najdotkliwiej jego skutki odczuli pracownicy: górnictwa, przemysłu hutniczego, maszynowego i budownictwa. Stosunkowo najmniejsze ograniczenia wystąpiły w przemyśle spożywczym i odzieżowym. Według danych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, liczba bezrobotnych w okresie wielkiego kryzysu wahała się od 52,1 tys. w roku 1930 do 132,4 tys. w 1933. Jeśli do tego dodać rodziny bezrobotnych, które także cierpiały z powodu bezrobocia, liczba dotkniętych tym nieszczęściem wzrastała do 320 tys. osób [*Urząd Wojewódzki Śląski...*, sygn. 2500 i 2635].

Wielki kryzys gospodarczy uaktywnił pomysłowość śląskich przemysłowców. Sięgali oni do różnych form częściowego zatrudnienia. Stosowali zatrudnienie przez część tygodnia, co oczywiście wiązało się ze spadkiem płacy oraz tzw. świętówki (nieopłacone przerwy w pracy). W 1930 r. stanowiły one 15% w stosunku do należnych dniówek, w 1931 – 11,6%, w 1932 – 25,06%, a w 1933 r. – 19,8% [*Urząd Wojewódzki Śląski...*, sygn. 1310, s. 49; sygn. 52, s. 1; sygn. 224, s. 103-105]. Często formą zatrudnienia było zatrudnienie „za rewersem”, polegające na przejściowym, jedno- lub dwumiesięcznym zatrudnieniu i następnie zwolnieniu pracownika za jego pisemną zgodą. Ta forma była szczególnie uciążliwa, ponieważ odbierała pracownikom niektóre uprawnienia, np. dodatki rodzinne, prawo do urlopu czy ubezpieczenia. Stosowano także tzw. urlopy turnusowe, które trwały nawet kilka miesięcy [Pabisz, 1956, s. 511-528]. W ekstremalnych przypadkach zamykano całe zakłady pracy: kopalnie, huty i mniejsze przedsiębiorstwa albo likwidowano niektóre wydziały. Wszystkie te działania skutkujące ograniczeniem zatrudnienia wpływały negatywnie, choć w różnym stopniu, na ekonomiczną kondycję robotników. W najgorszej sytuacji znaleźli się ci, którzy zostali całkowicie zwolnieni z pracy.

Potęgujący się z biegiem czasu nacisk rządu na koncerny zmierzał na Górnym Śląsku do ich formalnego przynajmniej spolonizowania przez wprowadzenie języka polskiego w administracji i obsadzenie stanowisk polskimi urzędnikami. Często przedsiębiorstwa należące do kapitału niemieckiego ubierano w „polskie szaty” przez powoływanie na stanowiska kierownicze przedstawicieli polskich sfer gospodarczych. Lista Polaków, którzy w ten sposób „polonizowali” niemiecki przemysł,

była długa⁴. Ludzie ci, mający powiązania z rządem, często występowali jako rzecznicy obcego kapitału, wykorzystując swoje wpływy. Jak z pogardą wyraził się o nich minister przemysłu i handlu Ferdynand Zarzycki na jednym z posiedzeń sejmowych – były to „szmaty”, których kilkadziesiąt miał zapisanych u siebie w notesie [Ivanka, 1964, s. 125].

3.2. Sfery przemysłowe na Górnym Śląsku wobec kryzysu

Przemysł ciężki na Górnym Śląsku miał swoją reprezentację w postaci wspomnianego wcześniej Górnos Śląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych. Początkowo miała ona wyraźnie antypolskie nastawienie, jednak w miarę upływu czasu, kiedy nadzieje na Polskę jako państwo sezonowe topniały, przemysłowcy starali się pozyskać przychyłość władz śląskich i centralnych (Związek miał swoją delegaturę w Warszawie). GZPG-H afiliował Związek Pracodawców Górnos Śląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego powołany do ochrony interesów pracodawców (ustalał zasady rekrutacji i zatrudniania robotników, wysokość płac, redukcję zatrudnienia, pomoc zakładom objętym strajkami). Prowadził też działalność prasową („Przemysł i Handel Górnos Śląski” oraz prasa korfantowska). Po połączeniu GZPG-H z „Lewiatanem”, reprezentantką przemysłu górnos Śląskiego, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego została Unia Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, w której kierownictwie nie mogli zasiadać Niemcy.

Niezależnie jednak od zmian organizacyjnych, polityka górnos Śląskich sfer przemysłowych nadal skupiała się na obronie własnych interesów. W latach kryzysu narzekano na zbyt wysokie przywileje robotników, wynikające z niemieckiego ustawodawstwa socjalnego, które obciążają przemysł górnos Śląski i utrudniają

⁴ Dla przykładu można wymienić: Henryka Askenazego – dyrektora Banku Dyskontowego w Warszawie, Brunona Sikorskiego – dyrektora Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego i posła, Artura Benisa – docenta ekonomii AGH, pełnomocnika rządu do rokowań z Francją na temat wpuszczenia kapitału francuskiego na Górny Śląsk, Konstantego Wolnego – marszałka Sejmu Śląskiego, biskupa Stanisława Adamskiego, Antoniego Nosowicza – byłego ministra kolei, dyrektora spółki handlu węglem „Căsar Wolheim”, Zygmunta Seydę – byłego wiceministra i marszałka Sejmu, szefa warszawskiej delegatury Górnos Śląskiego Związku Przedsiębiorców Górniczo-Hutniczych, Mariana Szydłowskiego – byłego ministra przemysłu i handlu, następcę M. Seydy, Józefa Kiedronia – byłego ministra przemysłu i handlu czy Wojciecha Korfantego – człowieka wpływowego, posła, czołową postać śląskiej sceny politycznej. Do tego grona dołączyli też przedstawiciele wyższych sfer, między innymi: hrabia Alfred Potocki – właściciel Łañcuta, członek rady nadzorczej Zjednoczonych Hut „Królewska” i „Laura”, hrabia Paweł Sapieha – członek rady nadzorczej Huty „Silesia” w Paruszowcu k. Rybnika czy książe Stanisław Lubomirski z Warszawy [Grzyb, 1978, s. 68-70]. Wśród polskich nazwisk firmujących kapital niemiecki na uwagę zasługuje również Alfred Falter – najbogatszy polski przedsiębiorca II Rzeczypospolitej, który był członkiem wielu rad nadzorczych oraz generalnym dyrektorem największego koncernu handlu węglem „Robur”, będącego wcześniej koncernem niemieckim. Formalne zmiany właścicieli (obok Faltera dokooptowano jeszcze dwóch Polaków: Kramsztyka i Wachowiaka) oraz nazwy firmy nie wpłynęły na zmianę składu kapitałowego i nie ograniczyły wpływów niemieckich. Marian Szydłowski – wicedyrektor „Lewiatana” – wspominał, iż na jednym z rautów podczas pobytu w Belgii został przedstawiony księżnej Hohenlohe, która dowiedziawszy się, że jest z Górnego Śląska, powiedziała: „ja mam tam też coś niecoś, ale tym to się zajmuje ten poczciwy Flick. Pan rozumie tę drabinkę: my a Falter, Falter a Flick, Flick a księżna Hohenlohe” [Ivanka, 1964, s. 125].

konkurencję z przemysłem pozostałych dzielnic kraju [Ślosarczyk, 1936]. Negatywnie oceniono skutki polityki deflacyjnej, która mocno dotknęła przemysł Górnego Śląska, ponieważ skupiała się głównie na obniżaniu cen wielkiego przemysłu [Dangel, 1936]. Kiedy w czerwcu 1932 r. przybył do Katowic minister przemysłu i handlu F. Zarzycki, przywitały go słowa podziękowania za pomoc rządu dla górnośląskiego przemysłu i prośby o jej dalszą kontynuację przynajmniej w dotychczasowych rozmiarach. Przemysłowcy zwrócili się też z prośbą o opiekę nad śląskim handlem w warunkach coraz większego zagrożenia ze strony konkurencji. Ponieważ rząd zgodził się na wprowadzenie ulg podatkowych w stosunku do zalegających podatników, śląscy przemysłowcy zaproponowali objęcie ulgami bieżących należności, tłumacząc, że opieszalszych podatników jest tu bardzo niewiele [*Dezyderaty przemysłu...*, 1932]. Alfred Falter, dyrektor Związku Górnośląskich Kopalń „Robur”, dowodził, że dalsza obniżka cen węgla spowoduje załamanie się górnictwa i należy powstrzymać rząd od takich decyzji [*Protokół z posiedzenia...*, 1932b]. Domagano się również obniżki taryf kolejowych, zarobków i świadczeń socjalnych [*Protokół z posiedzenia...*, 9.06.1933]. Korzystając z obecności ministra w Katowicach w 1934 r., postanowiono „podkreślić mocno fakt upośledzenia dużych przedsiębiorstw w stosunku do przedsiębiorstw małych, jak również wysunąć te propozycje, które mogłyby ułatwić przemysłowi dalszą egzystencję” [*Protokół z posiedzenia...*, 1934]. Na posiedzeniu w lutym następnego roku zwrócono uwagę na konieczność większego propagowania stanowiska Unii w społeczeństwie, np. poprzez urządzenie wieczorów dyskusyjnych w Warszawie, ewentualnie również w Katowicach. W rezultacie zdecydowano, by powołać do życia Komitet Prasowy, który zająłby się organizacją propagandy [*Protokół z posiedzenia...*, 1935a]. W październiku 1935 r. Komisja Gospodarcza Unii opracowała tezy programu, w których postulowano konieczność utrzymania:

- równowagi budżetowej poprzez daleko idące oszczędności,
- stałości waluty,
- deflacji, która powinna dotyczyć całej gospodarki, nie tylko cen i uwzględnić rentowność przedsiębiorstw [*Protokół z posiedzenia...*, 1935b].

Sfery przemysłowe Górnego Śląska były początkowo bardziej wyrozumiałe wobec przejawów interwencjonizmu państwowego niż ich koledzy z „Lewiatana”. W sprawozdaniu z działalności Unii za rok 1933 czytamy: „Jest rzeczą zrozumiałą, że w zmienionych warunkach, w jakich gospodarstwo narodowe Polski żyje obecnie, liberalizm gospodarczy nie spełniłby swego zadania: polska ekspansja gospodarcza spotkałaby na swej drodze przeszkody, które (...) nie byłyby do przewyciężenia w drodze wysiłków indywidualnych, bez poparcia państwa. Ingerencja państwa jest więc niezbędna, chodzi tylko o to, aby była ona ograniczona do rzeczywistych potrzeb” (czyli zgodnych z interesem wielkiego przemysłu). Ponieważ jednak wkraczała ona we wszystkie dziedziny życia gospodarczego (reglamentacja cen, wytwórczości, przymus organizacyjny, system koncesjonowania itp.), stawała się niebezpiecznym etatyzmem, którego przemysłowcy się obawiali [*Sprawozdanie z działalności Unii...*, 1934, s. 1-2]. W sprawozdaniu za rok 1934 zapisano natomiast: „W dziedzinie ogólnogospodarczych zagadnień staliśmy nadal niezmiennie na stanowisku

liberalizmu gospodarczego, dążąc, w miarę możliwości – do ograniczenia rozmiarów i czasu trwania interwencjonizmu państwowego, narzuconego zresztą Polsce, podobnie jak i innym państwom, w pewnej mierze przez specyficzne warunki obecnego kryzysu” [*Sprawozdanie z działalności Unii...*, 1935, s. 1]. W kolejnym sprawozdaniu znalazła się już jawna krytyka polityki deflacyjnej, którą rząd, zdaniem śląskich przemysłowców, prowadził w sposób nierównomierny i niesynchronicznie. Dotyczyła ona głównie cen przemysłowych, a zwłaszcza cen artykułów skartelizowanych, nie obejmując rzekomo w ogóle płac roboczych i urzędniczych. W rezultacie produkcja przemysłowa stała się nierentowna, inwestycje zanikły. „Ingerencja państwa w sprawy życia gospodarczego przybrała takie rozmiary i tego rodzaju formy, że o jakiegokolwiek swobodnej działalności kierowników zakładów produkcyjnych i o jakiegokolwiek swobodnej dyspozycji tymi zakładami, zwłaszcza w dziedzinie wielkiego przemysłu, nie mogło być mowy” [*Sprawozdanie z działalności Unii...*, 1936, s. 2].

Przemysłowcy górnośląscy prowadzili twarde rozmowy z przedstawicielami rządu. Ze sprawozdań z działalności GZPG-H w okresie kryzysu na pierwszy plan wysuwa się kwestia powetowania strat, jakie poniósł przemysł ciężki Górnego Śląska. Dla przykładu: dewaluację funta brytyjskiego mocno odczuł przemysł węglowy. W rezolucji przedłożonej rządowi w październiku 1931 r. czytamy, iż przemysł ten zobowiązał się utrzymać eksport węgla drogą morską na dotychczasowym poziomie (800 tys. ton miesięcznie) w zamian za kredytowanie mu opłat przewozowych przez rząd [*Sprawozdanie z działalności Górnośląskiego...*, 1931, s. 4-5].

Śląski przemysł domagał się również większych zamówień rządowych, podkreślając, że są one nierównomiernie rozdzielane ze szkodą dla województwa śląskiego. Rząd w Warszawie nie zawsze uwzględniał przemysł górnośląski przy rozdzielaniu zamówień, wyraźnie preferując kapitał prywatny z innych dzielnic Polski.

Biorąc pod uwagę to, że robotnicy górnośląscy nie posiadali działek ziemi, w przeciwieństwie do robotników z innych regionów kraju, ich położenie, zdaniem przemysłowców, było o wiele gorsze [*Notatka...*, 1931, s. 38]. Ten wątek pojawiał się często w oficjalnych wystąpieniach sfer przemysłowych Górnego Śląska na spotkaniach z przedstawicielami władz wojewódzkich i centralnych. Śląscy przemysłowcy mieli też orędownika w osobie Wojciecha Korfantego, który na łamach swoich dzienników – katowickiej „Polonii” i warszawskiej „Rzeczypospolitej” – walczył o zamówienia. Uważał, że w pierwszej kolejności rząd powinien udzielać zamówień przemysłowi górnośląskiemu, ponieważ sytuacja gospodarcza tego regionu jest szczególnie trudna ze względu na wysoki poziom industrializacji i duże skupisko robotników. W agitacji na rzecz zamówień rządowych poparła Korfantego Komisja Pracy i Opieki Społecznej Sejmu Śląskiego. W wydanej rezolucji postulowała: „Sejm Śląski wzywa Pana Wojewodę, ażeby poczynił starania u rządu Rzeczypospolitej Polskiej, by zamówienia rządowe w pierwszym rzędzie przydzielono przemysłowi górnośląskiemu” [*Sprawozdania Stenograficzne...*, 1932, s. 14].

We wrześniu 1933 r. odbył się w Katowicach zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego, w którym uczestniczyło około półtora tysiąca osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne i gospodarcze. Na zjeździe

obecny był wojewoda Michał Grażyński oraz wiceminister przemysłu i handlu Tadeusz Lechnicki, który podkreślił znaczenie regionu śląskiego w gospodarce Polski. W swoim przemówieniu zaznaczył konieczność walki z kryzysem poprzez: zwiększenie eksportu, poprawę chłonności rynku wewnętrznego, obniżkę cen przemysłowych, ustalenie dla każdego przedsiębiorstwa przydziału zamówień, zrównanie koncernów z innymi podmiotami, ujawnienie cen, zarobków oraz umów kupna i sprzedaży węgla, co uniemożliwi szkodliwe przyznawanie tajnych rabatów i ukrywanie prawdziwych wyników operacji finansowych przedsiębiorstw [*Zjazd...*, 1933, s. 21-26]. Tezy Komisji Przemysłowej przedstawione na zjeździe uwzględniały działania zmierzające do unarodowienia kapitału w Polsce, w tym zwłaszcza na Śląsku, rewizję całokształtu stosunków finansowych z zagranicą, zwłaszcza z Niemcami oraz obciążeń przemysłu z tytułu pożyczek, które w wielu wypadkach miały na celu tylko uszczuplenie podatku dochodowego i zapewnienie sobie zysków przy oficjalnym braku dochodów. Postulowano również zniesienie koncernów węglowych, by ujednoczyć zasady gospodarki węglowej wewnątrz kraju oraz w eksporcie i utworzyć jedno biuro sprzedaży kontrolowane przez rząd [*Zjazd...*, 1933, s. 60-62]. Te postulaty nie mogły się podobać górnośląskim sferom przemysłowym, które od początku słały petycje do rządu polskiego o ulgi, uprawnienia i rozmaite przywileje. Przykładem może być wizyta prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Romana Góreckiego na Śląsku w 1934 r. w związku z lustracją oddziału Banku w Katowicach, po której odbyła się konferencja z udziałem sfer przemysłowych, władz wojewódzkich i członków rady nadzorczej BGK. Posypały się wówczas prośby o szersze finansowanie górnośląskiego przemysłu i nawiązanie ściślejszej współpracy rządu ze śląskimi sferami gospodarczymi. R. Górecki zapewnił dość ogólnikowo, że „postulaty sfer gospodarczych Śląska spotkają się z uznaniem czynników rządowych” [*Pismo...*, 1934, s. nlb]⁵.

Nieco łagodniej podchodzili śląscy przemysłowcy do etatyzmu, który nie stanowił zagrożenia dla silnego, skoncentrowanego sektora prywatnego. Jednak po połączeniu GZPG-H z „Lewiatanem” narracja uległa zmianie: górnośląskie sfery przemysłowe poparły program CZPP. Włączyły się również w oskarżanie rządu o chęć zmiany ustroju, zwłaszcza w okresie przyspieszonej akcji polonizacji górnośląskiego przemysłu. W „Przemysle i Handlu Górnośląskim” pojawiło się na ten temat sporo artykułów. Stanowisko kół przemysłowych wobec polityki ekonomicznej państwa było pełne sprzeczności. Z jednej strony krytykowano nadmierny interwencjonizm, szermując hasłami liberalizmu ekonomicznego, z drugiej domagano się pomocy ze strony państwa. Widać to chociażby w corocznych sprawozdaniach z działalności Unii.

⁵ Bank Gospodarstwa Krajowego był największą instytucją kredytową w Polsce. Finansował przede wszystkim inwestycje państwowe, udzielając kredytów długoterminowych.

4. Obrona procesu kartelizacji w ujęciu sfer przemysłowych

Proces kartelizacji był następstwem rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Na Górnym Śląsku, z uwagi na specyfikę regionu, dokonywał się szybko. Górnośląskie sfery przemysłowe podnosiły konieczność koncentracji produkcji w przemyśle ciężkim, metalowym i przetwórczym, zwracając uwagę, aby przebiegała w atmosferze spokoju i przychylności czynników rządowych [*Protokół z posiedzenia...*, 1932a]. Jeszcze przed kryzysem powstały np.: Ogólnopolska Konwencja Węglowa, Syndykat Polskich Hut Żelaznych, Centrocement. Państwo popierało ten proces, licząc na większy udział Polski w eksporcie i poprawę wskaźników makroekonomicznych. W latach wielkiego kryzysu gospodarczego kartelizacja przybrała na sile, występując głównie w formie związku pracodawców, kartelu bądź syndykatu. Przedsiębiorcy zawierali porozumienia dotyczące produkcji, cen i sprzedaży, aby mimo głębokiego załamania zapewnić sobie wysokie zyski. Na Górnym Śląsku powstały: „Wspólnota Interesów”, Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa, Huta „Pokój” Spółka Akcyjna, które regulowały prawie całość produkcji i zbytu wyrobów. Wraz ze wzrostem liczby karteli krajowych rósł także udział polskiego przemysłu w porozumieniach międzynarodowych, co przedstawia tabela 2.

TABELA 2

**Liczba karteli krajowych i międzynarodowych w latach 1929-1935
(stan na 1 stycznia)**

Rok	Kartele krajowe	Kartele międzynarodowe
1929	100	40
1930	133	48
1931	168	69
1932	187	75
1933	215	84
1934	233	94
1935	268	104

Źródło: [*Mały rocznik statystyczny*, 1937, s. 107].

Pod koniec kryzysu kartelizacja objęła ok. 60% wytwórczości fabrycznej [Landau, 1974, s. 815]. W 1934 r. spółki z udziałem kapitału zagranicznego stanowiły zaledwie 14,8% ogółu spółek akcyjnych, ale kontrolowały aż 52,4% ich kapitału [Landau, Tomaszewski, 1982, s. 82]. Przynależność do karteli międzynarodowych chroniła rynek krajowy przed konkurencją zagraniczną, pozwalała otrzymać określoną pulę eksportową, zapewniała bardziej stabilne i opłacalne ceny w wywozie, ale też przyznawała odszkodowanie za ograniczenie lub rezygnację z eksportu⁶.

⁶ Największą siłę przebicia miały kartele węglowe i hutnicze [Landau, Roszkowski, 1995, s. 201].

Rząd popierał tworzenie porozumień monopolistycznych, często posiadając w nich swoje udziały, dzięki czemu organizacje te cieszyły się szczególną opieką państwa. Jednak w latach kryzysu sztywna polityka cenowa, opór wobec śmielszych prób nakręcania koniunktury i niezadowolenie społeczne zmieniły to nastawienie. Rząd kilkakrotnie podejmował akcje obniżki cen kartelowych. Pierwszą próbę podjął na początku 1931 r., jednak nie przyniosła dobrych rezultatów, bo nie była to akcja przymusowa. Drugi raz, już z zastosowaniem środków administracyjno-gospodarczych, przystąpiono do obniżki cen w październiku 1932 r. Trzecie podejście miało miejsce w 1935 r. Kartele, które nie dostosowały się do wprowadzonych obniżek, zostały rozwiązane (76 karteli, co stanowiło ok. 50% całości).

W marcu 1933 r., mimo oporu ze strony „Lewiatana” [zob. Battaglia, 1929], Sejm uchwalił ustawę kartelową [Landau, Tomaszewski, 1982, s. 86], która wprowadzała nadzór Ministerstwa Przemysłu i Handlu nad kartelami, konieczność ich rejestracji i utworzenie Sądu Kartelowego. W. Ciechomski, radca prawny „Lewiatana”, zakwestionował zasadność przepisu o jawności rejestru kartelowego, co wynikało z obawy przed głębszą rządową kontrolą monopoli. Krytyce poddawano również kolejne nowelizacje ustawy, traktując je jako kroki w kierunku osiągnięcia absolutnej kontroli nad nimi.

Sferom wielkoprzemysłowym zależało na rozwoju porozumień monopolistycznych. Jeszcze przed kryzysem T. Sławiński, szef Biura Kartelowego, dowodził, że kartelizacja poprawia jakość produktów, usprawnia handel i eliminuje zbędne pośrednictwo [Sławiński, 1929, s. 7]. W latach kryzysu, kiedy wysokie i sztywne ceny kartelowe znalazły się na ostrzu krytyki, dowodził, że na dłuższą metę ich utrzymanie jest niemożliwe, ponieważ istnieje obawa powstania silnej konkurencji ze strony tzw. outsiderów [Sławiński, 1933, s. 420]. Odpierano coraz częściej pojawiające się oskarżenia, że kartele przyczyniły się do pogłębienia kryzysu. H. Gliwic [1935, s. 138-139] przekonywał, że „rozumne porozumienie w przemyśle daje w rezultacie lepsze wyniki w gospodarce niż dzika i nieunormowana konkurencja”. Bronił karteli, tłumacząc, że wprowadzają ład w gospodarkę i nie usztywniają, lecz stabilizują ceny, co jest objawem zdrowym, „gdyż usuwają nieoczekiwane fluktuacje, których nie można uwzględnić w kalkulacji” [Gliwic, 1935, s. 136]. Sporo uwagi poświęcano kartelom międzynarodowym, które włączały Polskę do międzynarodowego układu gospodarczego, przyczyniały się do prawidłowej repartycji rynków, stabilizowały ceny na poziomie światowym i regulowały warunki sprzedaży, co prowadziło do obniżki kosztów własnych i utrzymania dotychczasowego poziomu płac [Tennenbaum, 1929, s. 42]. W warunkach kryzysu pozwalały utrzymać aparat wytwórczy w należytych rozmiarach [Tennenbaum, 1931, s. 17]. Wskazywano ponadto na ich zalety w postaci:

- zwalczania anarchii w produkcji i nadużyć dumpingowych,
- gwarancji średnich zysków,
- zabezpieczenia pracowników przed skutkami kryzysu i bezrobociem,
- obniżania barier celnych,
- ułatwiania rozdziału kapitałów, pozyskiwania doświadczeń i wynalazków,
- gwarancji racjonalności [Battaglia, 1929, s. 122].

Podkreślano, że koncentracja stwarza warunki do wprowadzenia naukowej organizacji pracy i nowocześniejszych metod produkcji, jednocześnie chroniąc przed ryzykiem. Na łamach „Przeglądu Gospodarczego” pojawiały się artykuły dowodzące korzyści wynikających z kartelizacji. Na przykładzie kartelu przedziałniczego Wierzbicki pokazywał, że takie formy organizacji przyczyniają się do utrzymania płac na stabilnym poziomie i – jeśli nawet jakiś niezorganizowany odbiorca zapłaci za przedzę trochę drożej – robotnik utrzyma dotychczasowy poziom zarobków. Podsumowywał, że jest to „prawdziwa zdobycz socjalna kartelizacji” [Wierzbicki, 1930, s. 767]. Jednocześnie krytykowano przymusowe kartele tworzone pod dyktando rządu, oskarżając je o nadmierną biurokrację, brak szybkiego reagowania w związku z koniecznością konsultacji decyzji z rządem, prostą drogę do socjalizacji zakładów przemysłowych [Ciechomski, 1932, s. 97].

„Lewiatan” odpierał ataki na zbyt wysokie ceny ustalane przez monopole, tłumacząc, że jako wektory postępu mają prawo do ustalania wyższych cen. Jednocześnie zrzucal im zbyt sztywne i wysokie koszty związane z transportem, polityką socjalną i uciążliwym fiskalizmem. Tłumaczono, że nie mogą windować cen poprzez ograniczenie produkcji, bo wtedy konsument kupi towary substytucyjne. Ponadto każdy uczestnik np. syndykatu to potencjalny konkurent po rozpadnięciu się porozumienia, dlatego każdy woli zrezygnować z wyższych zysków, aby nie wzmocnić konkurenta [Sławiński, 1933, s. 418-420]. Widać tu wyraźnie, że chwytano się różnych sposobów, aby dowieść poprawności polityki cenowej. Wyższe ceny były swego rodzaju rekompensatą za utrzymanie produkcji na poziomie przekraczającym możliwość zbytu w kraju oraz ponoszenie skutków eksportu dumpingowego [Kofman, 1986, s. 85]. R. Battaglia dowodził, że dwudziestoprocentowa obniżka cen kartelowych przyniesie rolnictwu ulgę w granicach 1-4%, należy więc dążyć do podniesienia cen artykułów rolnych [Battaglia, 1933, s. 385]. Ponadto „w związku z niedomaganiem kapitalizacji zniżki cen nie są zdolne wywołać (...) zwiększenia zbytu, tym samym także podtrzymać jaką taką kalkulację, a więc i produkcję w przemyśle skartelizowanym” [Battaglia, 1933, s. 412]. Podważano sposób liczenia wskaźników cen i ustalanie poziomu rozwarcia nożyc cen [Kofman, 1986, s. 89-90].

Sfery wielkoprzemysłowe broniły procesu monopolizacji gospodarki, podkreślając pozytywne skutki i przemilczając lub umniejszając negatywne. Nie ulega wątpliwości, że w latach kryzysu łatwiej było przetrwać w ramach różnych form porozumień. W ostatnich latach II Rzeczypospolitej, kiedy koniunktura uległa poprawie, ich liczba spadła.

5. Podsumowanie

Przedstawione syntetycznie stanowisko sfer wielkoprzemysłowych wobec największego w historii kryzysu gospodarczego i jego skutków składnia do następujących wniosków:

1. Sfery przemysłowe broniły własnych interesów, zabiegając o pomoc ze strony rządu;

2. Kryzys nasilił proces monopolizacji przemysłu, pozwalając łagodniej przetrwać dekonstrukcję, co było widoczne zwłaszcza na Górnym Śląsku;
3. Każda akcja państwa zmierzająca w kierunku obniżenia cen przemysłu skartelizowanego spotykała się z oporem ze strony przemysłowców;
4. Wielki przemysł atakował etatyzm, oskarżając państwo o nieuczciwą konkurencję z sektorem prywatnym;
5. Krytyka polityki rządu nie przybrała zbyt ostrego tonu z uwagi na korzystanie z różnych form pomocy rządowej oraz powiązanie rządu ze sferami wielkoprzemysłowymi (przedstawiciele rządu zasiadali w radach nadzorczych firm).

Literatura

- Battaglia R., 1929, *Państwo a kartele, koncerny i trusty*, Wydawnictwo Izby Przemysłowo-Handlowej, Warszawa.
- Bernadzikiewicz T., 1935, *Przerosty etatyzmu. Uwagi o gospodarce państwowej w Polsce*, Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, Warszawa.
- Bernadzikiewicz T., 1937, *Mała reforma etatyzmu*, Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów, Warszawa.
- Ciechomski W., 1932, *Kartele a interwencja państwowa*, „Przegląd Gospodarczy”, z. 3, s. 95-98.
- Dangel J., 1936, *Bieżące zagadnienia gospodarcze w pracach Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach w ostatnim kwartale*, „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze”, nr 12, s. 1-2.
- Dezyderaty przemysłu i handlu górnośląskiego przedłożone p. Ministrowi Zarzyckiemu*, 1932, „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze”, nr 12, s. 1-2.
- Gliwic H., 1935, *Kryzysowe rozważania ekonomiczne*, Wydawnictwo Trzaska, Evert i Michalski, Drukarnia Narodowa, Kraków.
- Grzyb M., 1978, *Narodowościano-polityczne aspekty przemian stosunków własnościowych i kadrowych w górnośląskim przemyśle w latach 1922-1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Ivanka, A., 1964, *Wspomnienia skarbowca 1927-1945*, PWN, Warszawa.
- Kofman J., 1986, „Lewiatan” a podstawowe zagadnienia ekonomiczno-polityczne *Drugiej Rzeczypospolitej*, PWN, Warszawa.
- Landau Z., 1974, *Zasięg kartelizacji przemysłu w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, s. 799-817.
- Landau Z., Roszkowski W., 1995, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, PWN, Warszawa.
- Landau Z., Tomaszewski J., 1962, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918-1939*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Landau Z., Tomaszewski J., 1982, *Gospodarka Polski międzywojennej*, t. III – *Wielki kryzys 1930-1935*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa.
- Mały rocznik statystyczny*, 1937, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Notatka dla Pana posła Jarzyka doręczona 18.04.1931 r.*, 1931, Urząd Wojewódzki Śląski/Przemysł i Handel, Archiwum Państwowe w Katowicach.

- Pabisz J., 1958, *Zatrudnienie robotników za reversem w byłym województwie śląskim w latach trzydziestych XX w.*, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, t. II.
- Pismo dyrekcji Policji w Katowicach do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego*, 1934, Wydział Bezpieczeństwa z dnia 21.11.1934 r., Dyrekcja Policji Katowice 370, nlnb, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Poznański J., 1933, *O idee państwową w przemyśle polskim*, Wydawnictwo Dom Książki Polskiej, Łódź – Warszawa.
- Program gospodarczy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego*, 1933, na prawach rękopisu, Warszawa.
- Protokół z posiedzenia Komitetu Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z 7.07.1932 r.*, 1932a, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Protokół z posiedzenia Komitetu Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z 17.10.1932 r.*, 1932b, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Protokół z posiedzenia Komitetu Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z 9.06.1933 r.*, 1933, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Protokół z posiedzenia Komitetu Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z 30.05.1934 r.*, 1934, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Protokół z posiedzenia Komitetu Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z 28.03.1935 r.*, 1935a, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Protokół z posiedzenia Komitetu Prezydialnego Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego z 5.10.1935 r.*, 1935b, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Rozkowski W., 2004, *Historia Polski 1914-2004*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ślawiński T., 1930, *Z zagadnień kartelowych*, „Gazeta Polska”, nr 299, s. 7.
- Ślawiński T., 1933, *Zagadnienie elastyczności cen*, [w:] *Życie gospodarcze a ekonomika społeczna*, Caro L. (red.), Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Lwów.
- Sprawy Stenograficzne Sejmu Śląskiego III kadencji*, 1932, 14 posiedzenie 14.01.1932 r.
- Sprawy z działalności Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych za październik 1931 r.*, 1931, BHVK-5, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice.
- Sprawy z działalności Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego za rok 1933*, Załącznik do punktu 1 protokołu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Unii z 2.03.1934 r., 1934, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice.
- Sprawy z działalności Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego za rok 1934*, Załącznik do punktu 1 protokołu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Członków Unii z 28.02.1935 r., 1935, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice.
- Sprawy z działalności Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego za rok 1935* z 21.02.1936 r., 1936, UPGH, Archiwum Państwowe w Katowicach, Katowice.
- Starzyński S., 1932a, *Braki programu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego*, „Polska Gospodarcza”, nr 47, s. 1373-1382.
- Starzyński S., 1932b, *Program gospodarczy czy program zniżenia podatków?*, „Polska Gospodarcza”, nr 50, s. 1473-1477.
- Starzyński S., 1932c, *Zamknięcie dyskusji „programowej”*, „Polska Gospodarcza”, nr 51, s. 1505-1506.

- Ślosarczyk A., 1936, *Dwie miary – na marginesie sytuacji górnośląskiego przemysłu przetwórczego*, „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze”, nr 19, s. 1-2.
- Tennenbaum H., 1929, *Ośrodki dyspozycji gospodarczej w Polsce*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa.
- Tennenbaum H., 1931, *Uwagi o kryzysie*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa.
- Urząd Wojewódzki Śląski/Przemysł i Handel, sygnatury: 52, 224, 232, 1303 II, 1310, 2500, 2635, Archiwum Państwowe w Katowicach.
- Wierzbicki A., 1930, *Mgławice i gwiazdy*, „Przegląd Gospodarczy”, z. 18, s. 763-768.
- Wierzbicki A., 1933, *Program gospodarczy Lewiatana*, Wydawnictwo Dom Książki Polskiej, Warszawa.
- Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego zwołany przez Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (BBWR na Śląsku) w dniu 17-go września 1933 r. w Katowicach, 1933, Główny Komitet Wykonawczy Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, Katowice.